

Krucze piękno

Porcelana, fajans, porcelit, terakota, kamionka... czyli ceramika. Odpowiednio formowana i wypalana glina mieszana z różnymi dodatkowymi surowcami ma wiele imion i wiele twarzy. Także artystyczną

TEKST ALEKSANDRA KRASNY

Od tysięcy (jej historia sięga paleolitu, czyli 13 tys. lat p.n.e.) ceramikę stosuje się z powodzeniem w budownictwie, inżynierii i architekturze. Na dobre rozgościła się w naszych domach, które wyposażamy w farmerskie zlewy, zdobimy ręcznie malowanymi kaflami, przechowując w serwantkach drogocenne serwisy obiadowe po babci. Mitologia starożytnych Egipcjan mówi, że pierwszy człowiek powstał właśnie z gliny, ulepiony przez boga Chnum na kole garncarskim. Nic więc dziwnego, że to jedno z największych osiągnięć w dziejach ludzkości, które opowiada historię kultur i społeczeństw, stało się polem eksperymentów i fascynującym tworzywem dla artystów.

W 2004 roku 500 najbardziej znanych artystów i historyków sztuki za najbardziej wpływowe dzieło sztuki XX wieku uznało... ceramiczny pisuar z inskrypcją: R. Mutt 1917, którego autorstwo wciąż (mimo wielu dowodów, że niesłusznie) przypisywane jest Marcelowi Duchampowi. Przedmiot zakupiony przez Duchampa został przekazany na wystawę Salonu Artystów Niezależnych w Nowym Jorku jako manifest nowej sztuki, niestety, wylądował na śmietniku. Pozostający pod silnym wpływem ruchu dada-

istów francuski malarz chciał swoim wywrotowym gestem raz na zawsze zwolnić artystę z konieczności samodzielnego tworzenia obiektów wpisujących się w jakiś kanon czy estetykę, wyśmiać skostniałe formuły interpretacyjne krytyków i muzealników. Wprawdzie należy podejrzewać, że wybór tego, a nie innego ready-made wiązał się raczej z obrazoburczym potencjałem pisuaru, nie namysłem nad tworzywem, ale faktem pozostanie, że biała „Fontanna” Duchampa stała się symbolem i cezurą w historii sztuki współczesnej – poszerzyła granice wolności twórcy i publiczności, uzmysławiając, jak ogromną częścią dzieła może być koncept.

Zdecydowanie konceptualna, ale jednocześnie silnie oparta na tworzywie – porcelanie – jest praca innego współczesnego artysty, o którym na Zachodzie mówi się „chiński Warhol” – Ai Weiweia. Artysta i aktywista mocno zaangażowany w krytykę komunistycznego rządu Chin i działania na rzecz praw człowieka, w 2010 roku na 3400 metrach kwadratowych podłogi Hali Turbin londyńskiej Tate Modern usypał dziesięciocentymetrową warstwę porcelanowych, ręcznie robionych i malowanych ziaren słonecznika. 100 milionów nasion zostało wyprodukowanych w ciągu dwóch lat przez mieszkańców stolicy porcelany – miasta Jingdezhen, którego manufaktura produkowała kiedyś kunsztowne przedmioty dla cesarzy. Ai Weiwei zaangażował w projekt 1600 rzemieślników, reanimując lokalny rynek pracy. Tłumaczył po otwarciu, że zainspirował go język angielski, w którym Chiny i porcelanę, której są kolebką, określa się tym samym słowem. Prosta gra słów była jednak zapewne tylko punktem wyjścia do zbudowania wielopiętrowej narracji o sytuacji ojczystego kraju i jego percepcji na zewnątrz. Instalacja Ai Weiweia podnosi kwestie etyki wynajmowania taniej siły roboczej i proponuje nowe spojrzenie na wyrób „made in China”. Bo bliższe przyjrzenie się morzu szarych paciorków uświadamia, że widz ma do czynienia z milionem unikatowych rzeźb. Znajdziemy tu nawiązania do Terakotowej Armii i echa propagandowych wizerunków Mao Zedonga otoczonego wyznawcami – przedstawianymi w ikonografii jako słoneczniki. Instalacja Ai Weiweia stawia trudne, szczególnie w kontekście społeczeństwa chińskiego, pytania o siłę jednostki w tłumie i rolę współczesnej wspólnoty.

Porcelanę upodobał sobie także jeden z najbardziej oryginalnych polskich artystów młodego pokolenia – Olaf Brzeski. Wirtuoz w operowaniu bardzo różnymi surowcami – drewnem, metalem, żywicą, a nawet sadzą – lubi sięgać do ceramiki właściwie od początku

{ Teraz ceramika stała się kolejnym materiałem, w którym artysta może się wyrazić }



FOT. MATERIAŁY PRASOWE



MONIKA PATUSZYŃSKA z serii
TransFormy Plus/ Debris series, 2017,
Shangyu Tales. Praca w kolekcji Modern
Ceramic Art Museum w Shangyu, Chiny.
Fotografia dzięki uprzejmości artystki



OLAF BRZESKI, Post Tenebras Lux, 2018, zestaw talerzy, farba wszkliwna, ceramika, 50 x 36 cm każdy. Zdjęcie dzięki uprzejmości Galerii RASTER

swojej twórczości. Jednymi z wielkich tematów, które zdominowały twórczość Brzeskiego na lata, było zło, bestialstwo, agresja. Artysta ubierał je w sugestywne, niepokojące i niesamowite sceny, drobiazgowo aranżując swoje ekspozycje. Z czasem w praktyce artystycznej Brzeskiego pojawił się drugi kluczowy nurt, w którym skupia się na analizowaniu własnego rzeźbiarskiego warsztatu i tworzy prace grające z percepcją widza i z klasycznymi zadaniami rzeźbiarskimi silnie zakorzenionymi w historii sztuki. W cyklu „Sztuka jest przemocą” artysta postanowił zmierzyć się z formą popiersia na postumencie, ale w miejsce rokokowych kamiennych biustów stworzył galerię porcelanowych monstrów. Portrety quasi-ludzi i quasi-zwierząt Brzeskiego wyglądają jak efekty działania niepoprawnego anarchisty i wandalą – popękane i posklejane na nowo, poznaczane czerwonym sprayem, przypominają współczesne ruiny pierwowzorów. Ceramika w rękach Brzeskiego staje się ekspresyjna i niebywale plastyczna. Materiał kipi jak wrząca lawa, niebezpieczna tkanka piętrząca się, pączkująca, przelewająca, żeby zdominować przestrzeń. Wybrany przez Brzeskiego zamiast tradycyjnego kamienia kruchy bądź co bądź surowiec dodaje pracom nerw tymczasowości i bycia w ciągłym procesie. Dzięki „przemocy” wobec kanonu artysta stwarza nowy, autorski język. Brzeski brał także na warsztat inną osadzoną w tradycji formę – dekoracyjnych talerzy. Traktował je jak płótno do swoich szkiców rysunkowych. W jednym z ostatnich

projektów, zrealizowanych w ramach rezydencji artystycznej w Teheranie, wspólnie z lokalnymi ceramikami stworzył patery. Jednym z przewodnich motywów tych kruchych obiektów są rysunki opisujące doświadczenie trzęsienia ziemi.

Na pograniczu sztuki i designu działa inna polska artystka – Monika Patuszyńska, której porcelanowe kolekcje podbijają serca publiczności w kraju i za granicą. Wielkim miłośnikiem prac Patuszyńskiej jest Peter Marino – jedna z najbardziej barwnych postaci światowej architektury, twórca rezydencji i sklepów Chanel, Diora czy siedziby Guerlaina w Paryżu, do której Patuszyńska zaprojektowała linię wazonów i mis. Charakterystyczną dla Patuszyńskiej strategią jest tworzenie obiektów-kolaży, hybryd, dzięki którym podejmuje tematy pamięci, tradycji, tożsamości. Swoją spektakularną serię „Transformy Plus” zrealizowała w opuszczonych i likwidowanych fabrykach porcelany – w Książu, Wałbrzychu, Katowicach, ale i w Belgii czy Wielkiej Brytanii. Buszując w magazynach – cementarzyskach form, które kiedyś były sercem produkowanych kolekcji, wyłuskała najciekawsze, by następnie przetworzyć je, scalić w zaskakujące, spójne obiekty. „Jakiś czas temu uznawano, że ceramika powinna być albo figurką, albo naczyniem użytkowym. Teraz to kolejny materiał, w którym artysta może się wyrazić” – uważa Patuszyńska. **N**

ALEKSANDRA KRASNY



ZE SZTUKĄ I DESIGNEM ZWIĄZANA OD PONAD 10 LAT.

Przez lata współpracowała z galerią Propaganda, współtworzyła Targi Designu Wzory, a obecnie zajmuje się public relations dla branży wnętrzarskiej; wspiera także komunikacyjnie projekty art brandingowe. Absolwentka kulturoznawstwa w Instytucie Kultury Polskiej UW i studiów podyplomowych z zakresu architektury wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi